# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 61.

z KRAKOWA dnia 30 LIPCA 1828 ROKU we ŚRODĘ.

### *Z Wiednia d. 4 Lipca.*

(Z Dostrzegacza Austryiackiego.)

*Manifest Wysokiey Porty iako odpowiedź na wypowiedzenie woyny z strony Rossyi, ogłoszony w Czerwcu 1828.*

(Dokończenie.)

Tymczasem zaszła straszna katastrofa pod Nawarynem, zdarzenie, iakiego dzieie narodów nie stawiaią żadnego przykładu. Jednakowoż W. Porta nie zerwała dla tego przyiacielskich stosunków i te same zachowywała względy. Chcąc owe trzy Dwory sobie zobowiązać, nadała nawet zbuntowanym prowincyiom Grecyi znaczne korzyści; to było wszystko, do czego nakłonić się mogła; atoli P. Ribeaupierre dosyć niesłusznie nie przestawał na żadnem takowem przyrzeczeniu, i nie maiąc dostatecznego powodu opuścił Stambuł.

W istocie, każdy z powyżey wyliczonych punktów sam przez się mógłby dać W. Porcie dostateczną materyią do manifestu, gdyby wszyttkie tak liczne iakoteż gruntowne zażalenia obszerniey wyłożyć, i wszystkie swoie niezaprzeczone prawa chciała ważnemi uczynić. Co się dotycze powstania Greków, tedy rozważaiąc prawdziwy stan rzeczy zaprzeczyć nie można, że fakta, które mu towarzyszyły i w ciągu takowego się rozwinęły, oznaczyły dosyć wyraźnie źrzodła i własność złego. Podług tego więc mieysce w Chatti-Sherifie względem uknowania buntu, nie powinno było być ganionem, iako czcze oskarżenie niewsparte dowodami. W. Porta ze swoiey strony, z naywiększą troskliwością zachowywała dla Rossyi wszystkie względy i baczność iakich po niey traktaty i utrzymanie przyiaźnych stosunków z Mocarstwem pogranicznem wymagały. Dwór Rossyyski nie zważał na to; przeciwnie bowiem, im troskliwszą była W. Porta o utrzymanie przyiaźni z tym Dworem, tem oziębleyszą okazywała się Rossyia, tem nieprzyiaźnieysze były iey kroki, iak to każdemu wiadomo. Takie postępowanie musiało koniecznie w umysłach Muzułmanów wzbudzić myśl naturalney nieprzyiaźni, a ztąd obudzić religiyny zapał narodu Mahometanów.

Obwinienie, że W. Porta konwencyią Akermańską z restrykcyią podpisała, iest równie bez zasady. Co się dotycze Chatti-Sherifu, który W. Porta przez zbieg okoliczności zmuszona, w prowincyiach Państwa Ottomańskiego rezdać kazała, tedy jawna, że szczegóły tego rozkazu, który W. Porta w kraiach swoich ogłasza, należą do iey spraw

wewnętrznych, i oney się samey dotyczą; równie iasną iest, że mowa, iakiey iedno Mocarstwo względem swoich poddanych używa, nie może być dla drugiego Mocarstwa powodem do wniesienia zażaleń i sporów. W liście urzędowym, iaki W. Wezyr, bezpośrednio po odjeździe P. Ribeaupierre ze Stambułu, przesłał Rossyyskiemu Ministrowi spraw zewnętrznych, oświadczyła W. Porta zupełnie wyraźnie, że wierna iest swoiemu dawnemu systematowi i zawsze mieć będzie nayprzyiaźnieysze zamiary.

Jeźli Dwór Rossyyski życzył sobie utrzymania pokoiu, iak to twierdzi w Manifeście swoim, słuszniejszą i przyzwoitszą było rzeczą trzymać się wyżey rzeczonego listu, albowiem tylko urzędowe uwiadomienia i brzmienie traktatów stanowią zasadę, podług którey Mocarstwa wchodzić w układy i spory swoie załatwiać mogą.

Atoli, nawet w przypadku, ieźli Gabinet Petersburski miał wątpliwość o treści lub wyrazie owey odezwy, nie była zamknięta droga korrespondencyi między obudwoma Dworami; gdyby Rossyia udała się była do W. Porty w sposobie przyiacielskim i szczerze, i żądała od niey oświadczeń, łatwo mogłaby była mieć wszelkie, iakichby żądała obiaśnienia. Lecz Dwór Rossyyski nie poszedł tą drogą; nie dał nawet wiary raportom dyplomatycznym, Ajentów innych Mocarstw sprzymierzonych, znayduiących się ieszcze po dziś dzień w Stambule, którzy wszyscy znaią rzeczy w prawdziwem świetle. Gdy tedy Rossyia liczy tę odezwę pomiędzy swoie uciążliwości, dowodzi wyraźnie, że nieustannie szuka i wynayduie pozory do zażaleń na W. Portę. — Obwinienie, że traktat Akermański zawarła w zamiarze, aby go znowu złamać i zniweczyć, spada na tego, który naypierwey wydał oświadczenie woyny; albowiem tylko z faktów można czynić wnioski.

Co się dotycze zaboru ładunku okrętów kupieckich Rossyyskich, dzięki Niebu, potrzeby stolicy dostatecznie, zaopatrzone są przez żywność dostarczaną z wewnątrz kraiu; atoli z powodu blokady, ogłoszoney pomimo przyiaźnych stosunków, aby nie dopuścić zaopatrzenia woysk Ottomańskich w Grecyi, — należało przeznaczone z Rumelii dla Stambułu zapasy posłać do Morei, a że przez to w zaopatrzeniu stolicy okazał się niedostatek, potrzeba było chwycić się środka, iaki iuż w podobnych przypadkach był używany; zakupowano na potrzebę stolicy zboże od Rossyyskich kupców lub innych poddanych Mocarstw sprzymierzonych i płacono onym po cenie targowey. Że do tego środka iedynie wyżey rzeczona blokada była powodem, za tem i w tey mierze nie można W. Porcie czynić zarzutu. Przeciwnie W. Porta to z powodu niewyrachowaney szkody poniesioney przez powstanie Greckie, którego przedłużenie przypisać należy opiece, iakiey buntownicy od czasu wybuchnienia rokoszu doznaią, to z powodu niezmiernych strat, poniesionych przez katastrofę Nawaryńską pod pokrywką przyiaźni, to z wielu innych przyczyn miałaby zupełne prawo rozmaite i gruntowne wnosić zażalenia, i w istocie powiedzieć można, że właściwie tylko W. Porta ma prawo uskarżania się; albowiem zażaleń innych Mocarstw na szkody dla ich handlu dopuścić nie można, gdyż każdy wie, że ostatnie konjunktury handlowi Europeyskiemu rozciągleysze nadały korzyści.

Co się dotycze obwinienia, poduszczania Dworu Perskiego do woyny, takowe należy do kategorii reszty zażaleń i podobnie tamtym iest niegruntowne. Nigdy nie było polityką W. Porty, nawet miałaby to za poni-

żenie, iżby miała Mocarstwo iedno przeciwko drugiemu buntować. Daleka od tego starania u Dworu Perskiego, wszystkę swoię troskliwość poświęcała sprawom wewnętrznym i organizacyi Państwa; i iako Mocarstwu neutralnemu nie przystało dla niey mieszać się do woyny między Persyią a Rossyią, tak w początkach, końcu, iakoteż i przy pokoiu, który potem nastąpił.

Względem uzbraiań dowodzców Ottomańskich na granicach, widoczna, że takowe były nieodzownemi ostrożności środkami, które, gdy dwa Mocarstwa wiodą woynę, zwyczaynie przez trzecie sąsiędnie przedsiębrane bywaią. Przypuszczać, że ten środek był zamiarem nieprzyiacielskim przeciwko Rossyi, iest to obwinienie, nie maiące żadney rozumney zasady, i musi być w iednym rzędzie z innemi położone.

Co się dotycze mniemaney opieki, z iaką Dwór Rossyyski, przez w spaniałość, względnie biednych mieszkańcow Wołoszczyżny i Multan, oświadczył się, a która otworzyła mu nie wyczerpane źródło do nie przyiaznych zażaleń przeciwko W. Porcie, Rossyia nie ma bynaymniey prawdziwego zamiaru szczerze mieszkańców tey prowincyi bronić, lecz iedynie szuka przyczyny do zatargów z W. Portą, iakto między innemi dowodzi, nieszczęsne pokazanie się Ypsilantego w tych Xięstwach, i zupełnie niedawno niesłuszne i nieprzyiaźne nayście tychże przez woyska Rossyyskie i nieszczęścia iakie z tąd wyniknąć mogą dla niewinnych mieszkańców tych prowincyi. A tak widzimy, że te nieszczęśliwe ludy, do których opieki Rossyia nieustannie sobie rości prawo, wystawione są na wszystkie nieszczęścia woyny przez samę Rossyią zrządzoney. W. Porta nigdy niedozwalała aby iey poddani, wbrew iey świętym ustawom, niesłusznie byli dręczeni; zawsze było iey staraniem, aby mieszkańcy tych Xięstw obudwóch, pod iey prawym berłem zupełney pomyślności używali. Od dawnego czasu wiedział Dywan o uzbraianiach Rossyi w celu przeyścia granic, i równie łatwą iak i korzystną było dla W. Porty rzeczą, gdyby także ze swoiey strony kazała była wniyść woyskom do Xięstw; lecz nie chciała tego uczynić, iedynie dla tego aby biednym mieszkańcom tych prowincyi oszczędzić dolegliwości woyny. Rossyia to, niemaiąc naymnieyszego względu na te powody, chwyciła się tego nieprzyiaźnego kroku; ona to sama zrządziła widocznie wszystkie te nieszczęścia i dolegliwości, w iakie mieszkańcy Xięstw wskutek tych zdarzeń mogą być pogrążeni.

Naostatek, gdy wszystko słusznie i sprawiedliwie osądzimy; gdy rozważymy, że Rossyia, zapoznaiąc i odrzucaiąc tyle iasnych iak słońce prawd, tyle słusznych zażaleń W. Porty, przeciwko rzetelney polityce i dobrym prawom rządu Ottomańskiego niestawia nic innego, tylko ciągły szereg złych postępków, przewrotne wykłady i zupełnie niegruntowne obwinienia, poznamy iak niesłuszna iest woyna, którą Rossyia W. Porcie wypowiedziała; i istotnie nie ma nikogo, ktoby W. Porcie słusznie w tey mierze mógł coś zarzucić.

Przy pomocy Wszechmocnego, Państwo Ottomańskie i naród Muzułmanów, ufny w pomoc Naywyższego, daleki, aby się trwożył lub tracił odwagę, postanowił mocno, na mocy ustaw świętych zamachowi temu śmiały stawić opór. Atoli W. Porta oświadcza uroczyście w oczach świata, że nie ma udziału do teraźnieyszych i przyszłych zdarzeń, które spokoyność tylu kraiów zaburzaią a może i wzruszą posady pokoiu całey Europy.

W zamiarze ogłoszenia prawdy całemu światu, wydała W. Porta nininieyszy Manifest.

)≈(

*Z Warszawy d. 24 Lipca.*

J. K. Mość Wielka Xiężna Rossyyska Marya, Małżonka J. K. Mości Wielkiego Xiążęcia Sasko-Weymarskiego, wyiechała dnia 20go b. m. z tuteyszego stolicy w dalszą drogę do Weymaru.

---

W *Inwalidzie Ruskim* czytamy następuiący Reskrypt N. Pana:

Z Bożey Łaski
MY MIKOŁAY I.
Cesarz i Samowładca Wszech Rossyy,
i t. d. i t. d. i t. d.

Naszemu Radcy Stanu Królestwa Polskiego Grąbowskiemu.

Odznaczaiące się i gorliwe prace wasze, iako pełnomocnika do zawarcia Konwencyi podpisaney dnia $\frac{17}{19}$ Kwietnia r. b. względem likwidacyi między Dworem Austryiackim i Królestwem Polskiem, zwróciły na was Naszą uwagę Monarszą. Na dowód tego naymiłościwiey mianuiemy was Kawalerem orderu S. Anny Iwszey klassy, którego znaki przesyłamy wam do noszenia, i zostaiemy wam życzliwi,

W obozie pod Karatay dnia 8 Czerwa 1828 r. (podpisano) MIKOŁAY.

---

*Dyrekcyia Mennicy Królestwa Polskiego*

Podaie do powszechney wiadomości, iż dostrzeżone zostały w cyrkulacyi fałszywe pieniądze:

1. Rubli sztuk 3, z których dwa pod rokiem 1814, a trzeci z roku 1822, odlane z cyny, a zatem łatwo mogące bydź poznane po kolorze tego metalu, odmiennym od srebra, po dźwięku głuchym srebru niewłaściwym, i niewydatności w wielu mieyscach tak różnych części orła, iako też i liter.

2. Dwuzłotówki Polskie z roku 1824 również z cyny odlane, a zatem łatwo ulegaiące rozpoznaniu po kolorze tego metalu i iego dźwięku, nacięcie na okręgu iest niegładkie i nierówno odległe.

Wzywa się wszelkie Władze Skarbowe i Policyyne do uważania na kurs tego rodzaiu pieniędzy, dla ochronienia Kass i publiczności od szkody, odkrycia winowayców i ich ukarania. — Działo się w Warszawie dnia 21 lipca 1828 roku.

Dyrektor *Bieńkowski*  Kontroller Jlny Karol *Hoffmann.*

---

*Kurs Listów Zastawnych.*
*Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*
Za Sto złotych w Listach Zastawnych
Żądano . . . . . zł: 86 gr. —
Płacono . . . . . — 85 — 7½
W Warszawie dnia 22 Lipca 1828 roku.
*Schaber* S. G.

---

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł: od 12 i pół do 14 i pół. — Pszenicy od 19 do 21 i pół. — Jęczmienia od 11 do 13. — Owsa od 9 i pół do 10 i pół. — Siana furę iednokonną od 12 18; parokonną od 20 do 24. — Słomy furę zwyczayną od 5 i pół do 9.

*Z Petersburga d. 24 Czerwca* D. K.
(Z Dziennika Petersburgskiego.)

Rozkazem dziennym wydanym w Bolgradzie dnia 22 Maia, N. Cesarz Jmć raczył wynieść na stopień Jenerała Porucznika, Jenerała Majora Sass 2go, dowódzcę 8mey dywizyi piechoty, w nagrodę znamienitych iego zasług.

*Pszczoła Północna* umieściła, pomiędzy wiadomościami korrespondencyynemi, list pisany do wydawcy, i ułamek listu pisa-

nego z pod Karatay dnia 8 (20) Czerwca, z których kładziemy niektóre wyiątki:

"Żołnierz Karpo Kalekin, z pułku Kazańskiego, postradał, w iedney z ostatnich potyczek, obiedwie ręce, które mu kula urwała w chwili właśnie gdy broń wymierzył. N. Cesarz Jmć udzielił mu order S. Jerzego, gratyfikacyią, i 300 rubli dożywotniey pensyi, z rozkazem, aby z iak naywiększą troskliwością odwieziono go do rodziny. Napisał także do Gubernatora Cywilnego prowincyi, w której się rodził, aby mu przydano na usługę poczciwego inwalida woyskowego, na któregoby się spuścić można, w przypadku, gdyby się nie znaleźli tacy krewni, którzyby go przyiąc mogli.

Inny żołnierz N., który dawniey służył iako officer, i w stopniu tym za przestępstwa został oddalony, lecz, dla zagładzenia zakału dawnieyszego postępowania, dobrowolnie się zaciągnął iako prosty żołnierz, walczył mężnie z nieprzyiacielem, został raniony i utracił nogę. Monarcha dowiedziawszy się o tem, ozdobił go orderem *Zasługi dla żołnierzy*, na pamiątkę odznaczaiącego się postępowania; wywyższył go do dawnieyszego stopnia officerskiego, rozkazał mu dać wsparcie pieniężne, odesłać go do rodziny, wypłacać mu ciągle całkowity żołd, i opatrzyć go na podróż wygodnym powozem, potrzebnemi pieniędzmi i pomocą lekarską. Nie dość na tem; N. był w nieporozumieniu z swym oycem, który, ściśle dopełniaiąc obowiązków rodzicielskich, był przymuszony okazać mu niechęć za dawnieysze postępowanie. N. Cesarz Jmć dowiedziawszy się o tem, kazał napisać do oyca, iż syn iego przez męztwo i gorliwe pełnienie służby, zmazał swe błędy, i krwią swoią okupił przebaczenie i nagrodę swego Monarchy.

"Zbytecznąby było czynić tu uwagi: czyny przemawiaią, a głośno i pocieszaiąco mówią dla Rossyi. Dwa tylko przytoczyliśmy tu przykłady: iest ich bardzo wiele; lecz skromność, nieodłączna towarzyszka wielkiey duszy, nie dozwala tu wszystkich wykrywać.

"Dzięki Bogu Zastępów, który orężowi ukochanego naszego Monarchy pomyślnym pobłogosławił postępem. Mury Brailowa padły u stóp iego. Dziś około godziny 6tey wieczorem Pułkownik Bibikow, Adjutant Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego Xiążęcia Michała Powłowicza, przybył tu z tem ważnem doniesieniem.

"Dzięki Bogu, Brailów nasz! te były pierwsze wyrazy, które z żywością wyrzekł Monarcha przed swym namiotem, po odebraniu tey wiadomości. Uściskał Pułkownika Bibikow i sam pośpieszył do pobliskiego namiotu Feldmarszałka, aby osiwiałemu w boiu bohaterowi udzielić nowinę o tym wypadku, który, ile przewidzieć można, bardzo ważne za sobą pociągnie skutki.

"Pierwszem uczuciem Monarchy była wdzięczność należna dobrotliwey Opatrzności. Przed obozem, na niezmierzoney okiem równinie, niedaleko okopu Traiana, woysko stanęło w obszernym czworoboku: postawiono przed niem pulpit, a po godzinie 7 wieczorem naczelny *Kapłan* Mosowski odbył przy nim modlitwę i dzękczynienie. Poprzednio odśpiewano psalmy: "Panu niebios, pocieszycielowi dusz,, i t. d. "Z nami Bóg iest, pomnyicie to poganie i ukorzcie się,, i t. d.

"Niebo było czyste i od zachodzenia słońca zarumienione, wieczór cichy; w szeregach stali woiownicy, a wśród nich nasz N. Cesarz świetnym otoczony orszakiem: chór melodyynych śpiewaków nadwornych

uroczyście brzmiał w powietrzu; wszystkie umysły nabożeństwem były zaięte. Uroczystości tego rodzaiu nigdy nie doznał ieszcze kray Saracenów!

"Po skończoney modlitwie, Kapłan naczelny, otoczony chórem śpiewaków, przechodził szeregi woyska, błogosławiąc krzyżem i wodą święconą. Następnie Monarcha winszował woyskom zwycięztwa, i mówił do nich: "Przekonany iestem, iż i wy się odznaczycie skoro tego będzie potrzeba.„ Radosne hura długo brzmiało, iako odpowiedź na kilka, lecz wiele znaczących słów kochanego Monarchy. Tymczasem N. Cesarz kazał przywołać Pułkownika Bibikow i Pułkownika Xięcia Dołgorukiego, dwoma dniami poprzednio przybyłego z doniesieniem z obozu pod Braiłom, i uściskał obudwóch w przytomności woyska. Po skończoney uroczystości przybył ieszcze Fligel-Adjutant Xiążę Suworow Rymnicki, z doniesieniem o poddaniu się warowni Matczyna.

"Monarcha dzieli wszelkie trudy wyprawy z swoiemi żołnierzami; odbywa codziennie 20 do 35 wiorst konno, na czele swych woiowników, bez względu na upał lub ulewę. Dzielnie i wesoło postępuią żołnierze daley, maiąc zwrócone oko na przewodniczą im gwiazdę, na N. Cesarza.„

---

Gazeta Petersburgska umieściła doniesienia od woyska z dnia 13 (25) Czerwca, które obeymuią bliższe szczegóły o dawnieyszych działaniach woiennych. Z nich wyymuiemy co następuie:

"Dnia 31 Maia, przednia straż i środek (corps de bataille) 3go korpusu rozpocząwszy pochód ku Babadagh, tudzież w kierunku do Kustendzi i Czernowody. Babadagh, opuszczony przez Turków, zaięty został przez awangardę pod wodzą Jenerała Porucznika Rüdigera, gdy tymczasem oddziały Jenerałów Poruczników Bartolomeia, Uszakowa i Xięcia Madatowa, pośpieszyły otoczyć Tulczę, Matczyn, i Hirsowę. Jakoż dwie pierwsze z tych ostatnich rzeczywiście oblężone zostały w dniu 1 i 2 Czerwca.

"W dniu 31 Maia, główna kwatera N. Pana znaydowała się w obozie przed Isakszą; w dniu 1 Czerwca w bliskości wioski Frikacz; dnia 1 i 2 pod Babadagh; dnia 4 w Beydaut; dnia 5 niezdala od ieziora Taszauł; a dnia 6 przy okopie Traiana, gdzie zostawała do dnia 12, w którym przeniosła się do Karassu.

"Podług doniesień Jenerała Porucznika Uszakow, twierdza Tulcza została zaiętą w dniu 1 Czerwca przez 2gą brygadę 7mey dywizyi piechoty; o godzinie 11tey wieczorem ostatnią część przedmieścia spalili Turcy.

"Oddział Kozaków, należący do przedniey straży, którą, iak powiedzieliśmy, Jenerał Rüdiger dowodził, na drodze do Kustendzi spotkał i zaczepił oddział Turecki pod wsią Kaharlik; 70 Nekrasowców wróciło do domów, a Turcy, w znaczney liczbie, nagle pierzchnęli, usiłuiąc dostać się w góry Bałkanu, — gdzie tymczasem reszta cofnęła się ku Czernowodzie z taką szybkością, że nawet Kozacy nasi doścignąć ich nie mogli. W ogólności widać, iż pomiędzy Turkami niezmierny panuie popłoch.

"Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę Michał donosi, iż po dopełnieniu w dniu 4 potrzebnych napraw około naszych bateryy, wieczorem o godzinie 9tey zaczęto powoli rzucać bomby do Braiłowa, i na całą maiącą się dobywać przestrzeń, ogień ręczney broni wymierzać; między 10 i 11 na wyłom drugiego bastyonu, gdzie pokazało się wielu Turków, puszczono kilka bomb,

które im znaczną zrządziły stratę; poczem zacięto tak żwawe z naszey strony strzelanie, iż ieden bataliion pułku Azowskiego i rezerwa jazdy, otrzymały rozkaz posunięcia się na przód dla bronienia naszych przekopów i odpierania spodziewaney wycieczki; gdy iednak ogień nieprzyiacielski począł ustawać, oddział ten wrócił na swoie stanowisko około godziny 2giey zrana.

" W nocy z dnia 4 na 5 nic nie zaszło; a około godziny 11tey zrana uyrzano przybywaiących z twierdzy posłańców rozeymowych, proszących o zawieszenie broni na dni 10, i przyrzekaiących razem oddać ią sposobem kapitulacyi, gdyby w tym czasie nie odebrały pomocy.

" Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiążę Michał rozkazał oświadczyć posłańcom rozeymowym, iż garnizon ma tylko resztę dnia i następną noc do namyślenia się, i może obierać kapitulacyią, a to iedynie w celu oszczędzenia rozlewu krwi. Po zawarciu takowego rozeymu, posłańcy rozeymowi wrócili nazad do twierdzy. Z obudwu stron wywieszono białe chorągwie, i zaprzestano wszelkich robót; nieprzyiaciel ze swoiey strony ściśle dochował warunków ugody przez ten dzień cały. Nakoniec w nocy z dnia 6 na 7 podpisano z Solimanem, trzytulnym Baszą Braiłowa, kapitulacyią o wydanie twierdzy zwycięzkim woyskom Rossyyskim, i zaraz po północy 7 korpus piechoty zaiął wyłom drugiego bastyonu, dwie bateryie i tak nazwaną bramę Pandur.

" Osada Braiłowa otrzymała pozwolenie wyyścia z twierdzy pod bronią, i udania się pod eskortą naszą do Sylistryi. Mieszkańcom dozwolono 8 dni na uporządkowanie interessów, po czem będą mogli albo pozostać w twierdzy, albo odesłanemi bydź do Sylistryi. Klucze twierdzy, sztandary, broń i zapasy wszelkiego rodzaiu, powinny w całości oddane zostać zwycięzcom, niemniey archiva i papiery publiczne znayduiące się w Braiłowie. Niedobitki flotty Tureckiey miały bydź nam oddane wraz z twierdzą; co się zaś tyczy statków osób prywatnych, te wrócą do swoich właścicieli po przewiezieniu osady do Sylistryi. Jego Cesarzewiczowska Mość W. Xiążę Michał biorąc pod łaskawe swoie względy chorych i rannych Tureckich, zapewnić raczył Solimanowi Baszy i iego rodzinie swoię opiekę, wszystkim zaś mieszkańcom Braiłowa swobodne pełnienie obrządków religiynych, pozwalaiąc razem, ażeby się, iak wprzódy, nie przestawali zatrudniać handlem i rozlicznemi sprawami. Jakoż Braiłow w całey obszerności korzysta z takiego pozwolenia; nic nie miesza porządku i bezpieczeństwa publicznego; a przy coraz powiększaiącem się zaufaniu osady i mieszkańców, tylu znalazło się kupców, iż postanowiono urządzić nowy targ za murami twierdzy.

" Załoga częściami opuszcza twierdzę; 1200 ludzi już iest w drodze ku Sylistryi, pod strażą pułku Permskiego. W dniu 8 Soliman w towarzystwie pierwszych swoich dowodców i świty, przybył do N. Wielkiego Xięcia, składaiąc mu klucze zaiętey właśnie bramy Porto-Maria, z oświadczeniem oddania, ieszcze w tym dniu, trzech niższych bastyonów, łączących bateryie nadbrzeżne, i strzegących portu woiennego, — chociaż, wedle brzmienia kapitulacyi, ustąpienie to nie było ieszcze koniecznem. Zaięła ie też kompaniia pułku piechoty Odeskiego.

" Rapport Jenerała Adjutanta Orłowa, wysłanego do Matczynu donosi, że dnia 4 Czerwca, Dżafar Basza dowódca twierdzy, wszedł w ugodę z dowódcą blokady, Pułkownikiem Rogoskim, który miał przyiemność

podpisania kapitulacyi w dniu 5 Czerwca o 9tey wieczorem. Osada, złożona z 800 ludzi, zyskała pozwolenie wyyścia z fortecy, złożywszy wprzód broń na placu. Dnia 6 o 5tey zrana, batalijon pułku piechoty Muromskiego, przy biciu w bębny i rozwiniętych sztandarach, wszedł do Matczynu i zajął go na załogę. Cztery chorągwie, 74ry dział, 15 moździerzy 5000 pudów prochu, 8 szalup kanonierskich z 31 działami, dostały się w moc naszą, iak niemniey znaczna ilość potrzeb wszelkiego rodzaiu. „

*Z Madrytu d. 3 Lipca.*

Podług listów z Galicyi twierdza Walensa nie otwarła ieszcze bram Miguelistom; dowódca dla uzyskania czasu rozpoczął układy z oblężeńcami. — Mieysce pobytu wychodniów Portugalskich prawie iuż iest próżne. Z Logrono zniknęło wiele woyskowych wyższey klassy; stoiący w pobliskości lekki pułk jazdy żadnego z nich nie zatrzymał. Widać, że nie zbroniony im iest powrót do Portugalii.

*Z Lizbony d. 28 Czerwca.*

Dziś nadeszła tu wiadomość o przybyciu do Porto Jenerałów Palmelli, Saldanha, Villaflor i Stubbs, która zatrwożyła Miguelistów. O następstwie tronu, w przypadku śmierci Don Miguela bez zostawienia potomstwa, nic Stany ieszcze nie postanowiły; iedna ich część iest za Xciem Cadaval, druga za Xiężną Beiry.

Minister spraw zagranicznych, Vicehrabia Santarem, miał zniknąć. Uwięziono iuż tu 7 znakomitych Dam; inne są do Algarbii wygnane. Choruiący od 3 miesięcy Jenerał Avilez został do więzienia zaniesiony. Przybyły tu z Faro bryg przywiozł 57 uwięzionych woyskowych.

*Tegoż dnia z listu prywatnego.*

Wielu magnatów, którzy postrzegli następność z swey uległości i iuż się cofnąć niemogli, uznali za rzecz naylepszą opuścić Portugaliią.

Gazeta tuteysza żąda dla rządu składek pieniężnych, i głosi zwycięztwo nad konstytucyionistami w celu zapewne do skłonienia do dobrowolnych składek. Konstytucyioniści zaś cofnęli się bezwątpienia za Mondego w celu odcięcia Miguelistom odwrotu przez uboczne poruszenie.

W tey chwili dowiaduiemy się, iż w Stanach zaszło rozdwoienie. Duchowieństwo trzymaiąc się ściśle ziazdu w Lamego, niechce mieć Don Miguela absolutnym Królem, ale tylko Monarchą podług ówczesnych postanowień.

*Z Londynu d. 12 Lipca.*

Hr. Clanvilliam miał onegday naradę z Xięciem Wellington i Hr. Aberdeen.

Na danym w tych dniach na korzyść wychodniów Włoskich i Hiszpańskich w Foxalowey sali balu, nie mogło się wiele znakomitych osób znaydować, niemniey iednak posłały składki, iak n. p. Xiężna Kentu 10 Fs., Xiążę i Xiężna Glucestru 20 Fs., Lord Bexley 20 Fs., Margrabina Thomond 5 Fs., Pani Gwidyr 20 Fs. Dla niepogody uczta utraciła wiele na swey świetności.

Z listów z Porto okazuie się, iż woysko konstytucyyne bardzo mężne walczyło i wcale wielkiey straty nie poniosło. Jenerał Saraiva cofnął się dla zapobieżenia wylądowaniu w tyle pod Aveiro (między Porto i Koimbrą) i dla złączenia się z idącemi mu posiłkami. Jenerał Saldanha zaiął stanowisko o półtrzeciey godziny drogi od Porto pod Calvalho, z którego zamyśla uderzyć na Miguelistów, ieśli naprzód postąpią; lecz zachodzi obawa, aby go nie ominęli.

Ma tu bydź wystawiony osobny teatr Francuzki, którego Laporte otrzyma dyrekcyią. Jeden z przedsiębierców podpisał na iego zakład 100,000 Fs.

DODATEK
DO N$^{ro}$ 61.
GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA dnia 30 LIPCA 1828 ROKU we SRODĘ.

## OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

**Barometr** dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

| Dzień godzina | Barometr z reduk: na 0° R. | Therm: czyli stop: zim i ciepła | Higrometr | Wiatr | Stan Atmosf: | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Lipca | cali lini | stopnie | stop: | | | |
| god: 7 | 27 3, 483 | +17. 7 | 80 | Połud: Za. słaby | Pogoda z chmur: | |
| 12 | „ 3, 635 | +22. 1 | 67 | „ „ | Chmury | |
| 26. 3 | „ 3, 796 | +20. 9 | 67 | „ „ | „ „ | |
| 9 | „ 4, 327 | +17. 0 | 76 | „ „ | Pochmurno. | |
| 7 | 27 4 479 | +16. 1 | 80 | żaden | Pogoda z chmur: | |
| 27. 12 | „ 4, 365 | +20. 3 | 65 | Połud: Za. słaby | Pochmurno | Deszcz. |
| 3 | „ 4, 176 | +17. 6 | 77 | „ „ | „ „ | „ |
| 9 | „ 4, 000 | +15. 6 | 85 | żaden | „ „ | |
| 7 | 27 3, 321 | +16. 7 | 84 | Północny słaby | Pochmurno | |
| 28. 12 | „ 3, 125 | +22. 2 | 66 | Połud: Za. słaby | Chmury | |
| 3 | „ 3, 000 | +21. 8 | 61 | „ „ | „ „ | |
| 9 | „ 2, 855 | +15. 7 | 77 | żaden | „ „ | |

J. *Steczkowski*, Z. A. O.

*Z Paryża d. 14 Lipca.*

Dnia 10go b. m. Biskup Hermopolis i Kardynał Latil mieli prywatne posłuchania u Króla. Przedonegday w wieczór pracował J. K. M. z Ministrami Martignac, Portalis i Ferronays, a wczoray przewodniczył w radzie Ministrów. — Onegday Minister spraw zagranicznych wyprawił gońca do Korfu. — P. Stratford-Canning przeiechał przez Paryż w swey podróży do Korfu. — Dotychczasowy Angielski Poseł przy Dworze naszym, Lord Granville, odiechał ztąd dnia 11 rano.

X. Pradt wyda wkrótce nowe pismo o teraźnieyszym stanie Europy.

Jenerał porucznik Hr. Pajol umieścić kazał w Dzienniku Konstytucyiniście artykuł, w którym wykazuie zaniedbany stan naszych twierdz w byłey Lotaryngii. Metz mieć powinna 192 dział murowych i 70 polowych; pierwszych niema iak 64 a drugich

33, i z ostatnich iest tylko 12 do użycia. W niedostatku dział mus ą artylerzyści c łczyć się z inney broni żołnierzami. Verdun zan iast 123 dział posiada tylko 30, Longwy nie więcey iak 28, Bitsch 36, Thionville 27, Toul 3, a Marsal żadnego. Gdy rzecz ta dokładniey rozpoznaną zostatnie, okaże się iak przeszłe Ministeryum gospodarowało.

W Kajennie rozkrzewia się spieszno uprawa cukru, gdyż przekonano się, iż to iest iedyny sposób przyprowadzenia tey osady do dobrego mienia. Parowe młyny, które tam rząd przed kilku laty zaprowadził, pokazały się bardzo użytecznemi; wielu mieszkańców iuż się w nie usposobili, i codziennie więcey ich żądaią. Nad rzeką Kajenną zakładana iest wielka rękodzielnia cukru, i tymczasowo używane w niey będą parowe młyny.

Na dowód iak ieszcze obchodzą się z ludzmi w naszych osadach, posłużyć może m ędzy innemi co następuie: P. Sylvester Lacost, człowiek kolorowy w Gwadalupie, gdy go dwóch osadników kiiem wybiło, został uwięziony i przed sędzią stawiony, który mu oświadczył: że iest obwiniony, iż w Paryżu iadł obiad u P. Kaź. Perier!

Monitor nic nie pisze o zayściach w Portugalii, i rząd nie doniósł wcale o zamknięciu Porto.

Dziennik Sporów, który uważany iest iako pismo Ministrowskie, umieścił następuiące uwagi o zdarzeniach w Portugalii: "Jan VI wszedł do grobu, gdy nadać chciał Portugalii mądre instytucye, pod których opieką kray ten zaiąłby pewnie był chwalebny stopień pomiędzy narodami Europeyskiemi. Choroba iego była nagła i krótka; umarł we 2 lata po dniu 30 Kwietnia 1824, który zagroził iego tronowi. Na ówczas nikt nie mówił o następstwie tronu, bo dziedzic tronu przez dawne prawa kraiowe i zdrowy rozum tak był wyraźnie oznaczony, iż myślano tylko o wybraniu Rejenta, któryby w iego imieniu kraiem rządził. Infantka Donna Izabella została Rejentką, i zachowała szlachetne zamiary oyca swoiego; Infant Don Miguel wyiechał zagranicę i kray był spokoyny. Wkrótce potem nadeszła z Rio-Janeiro nowa konstytucya dla Portugalii, i razem przeznaczenie naystarszey córki Don Pedro w małżeństwo Don Miguelowi i rejencyą, skoro do lat doydzie. Niezadługo pokazali się na granicy Hiszpańskiey zbroyni buntownicy, którzy wykrzykiwali: niech żyie Don Mignel, iak Katalońscy: niech żyie Don Carlos! Lecz bandy Chavesa zostały do Hiszpanii wyparte, a ich naczelnicy udać się musieli do Bajony. Dotąd nie było wcale słychać, ażeby Don Miguel targnąć się chciał na prawa brata swoiego, owszem wykonywał przysięgę za przysięgą. Udał się do Wiednia i zawsze zachował milczenie. Opuścił Wiedeń i sądzono, iż zrobiła się w nim szczęśliwa odmiana, przybył do Paryża, odpłynął z Portsmut do Portugalii, zkąd Anglia cofnęła woyska swoie, sądząc, iż pod mądrym Xciem spokoyność nie będzie więcey naruszona, a zatem kray nie potrzebuie obcey pomocy. Don Miguel przybył nakoniec do Lizbony. Intryganci, którzy należeli do spisku roku 1824 rozszerzali zaraz twierdzenie, że Don Pedro iest właściwie cudzoziemcym, i że Stany Lamegu w swoich uchwałach (których istnienie iest wątpliwe) postanowiły, iż każdy cudzoziemiec iest od tronu wyłączony. Że Lubo Don Pedro iest naystarszym synem Jana VI; lubo przez nadanie córce swey tronu Portugalskiego, oddzielił ten kray od Brazylii, i przez wszystkie publiczne akta okazał niezaprzeczone swoie prawą do Portugalii, to wszystko nic niepomogło; Don Miguel cudownym sposobem stał się prawym dziedzicem korony. Ciche podszepty zamieniły się wkrótce w bunt publiczny. Don Miguel mimo obięcia udzieloney mu od Don Pedro rejencyi i oney zaprzysiężenie, zwołał nowe Stany dla przyznania mu prawnie korony, i krokom iego towarzyszą wygnania, uwięzienia, zagarnienie maiątków, tyrania, słowem niegodziwości roku 1793. I to stronnictwo Apostolskie nazywa tryumfem dobrey sprawy! Dzięki iego otwartości, dzięki iego wściekłości, teraz wiemy co rozumie przez prawność. Uwięzienie własnego oyca w iego pałacu, obelgą i zgryzotą zatrucię iego starości i u-

krócenie życia, zgwałcenie 20 przysiąg, wydarcie tronu bratu, który mu ofiarował córkę i połowę swego państwa, oto są prawa do tronu, skoro kto ośmieli się potargać konstytucyą. Czyn takowy uzupełnia wszelką zbrodnię!„

*Od granic Tureckich d.* 10 *Lipca.*

Okrętom neutralnym, tak ładownym, iako i nieładownym dnia 13go Czerwca dozwolony został przepływ przez Bosfor na morze Czarne, i nie włożono iak dawniey obowiązku na kapitanów, aby część swego zboża sprzedawali rządowi.

Kapitan okrętowy, który w 18 dni z Zante i Korfu dnia 7 Lipca do Tryiestu przybył, donosi, iż przy iego odpłynieniu z Zante kilkanaście kupieckich okrętów wyładowanych żywnościami, iak mówiono do Morei przeznaczonych, z Alexandryi przybyło, z których kilka popłynęło do Syra, wcelu zapewne mimo zamknięcia dostania się do Morei. Przez te okręty odebrano potwierdzenie woyskowego zamknięcia portu Alexandryyskiego, które rozciąga się tylko do woiennych i ammunicyią wyładowanych okrętów, kupieckie zaś, chociaż żywnością wyładowane wolno odpływaią. — Z Korfu nie wolno ani większym ani mnieyszym okrętom wypływać do Morei. — Viceadmirał Codringtou przybył do Korfu. Wiele kapitałów w Korfu należących do Hydryotow i Spezzyotow zostały przez rząd zatrzymane. Toż samo miało w Malcie nastąpić. — Cesarsko Anstryiacki Kontraadmirał Dandolo zabrał rozboyniczą galerę i do Smirny przyprowadził, zkąd posłaną bydź ma do Eginy pod sąd Grecki.

Gazeta Kuryer Smirneński pod dniem 31 Maia zawiera następuiący artykuł: "Pomiędzy mężami, którzy od 7 lat grali role w Grecyi, iest bez zaprzeczenia Lord Cochrane nayznaiomszy z dawnieyszych swoich czynów, i na którym, co do prędkiego rozwinięcia rewolucyi, naywiększe pokładano nadzieie. Mógł naywięcey zdziałać, a wszelako nic nie zdziałał. Przy zręczności iego na morzu i waleczności, znanych w całym świecie, nie można owey iego nieczynności przypisać ani niedostatkowi siły, ani talentów. Niekarność ludzi, ktoremi dowodził, i tayny opór kieruiących rządem były bezwątpienia główną przeszkodą do osiągnienia pomyślnych wypadków iego natężeń; ale żeby bydź sprawiedliwym, potrzeba wyznać, iż w uskutecznieniu umowy, która go do służby Greckiey obowięzywała, iego chciwość pieniędzy była nieprzełamayą trudnością. Ta umowa oznaczyła dla niego ogromną summę; on wydarł rządowi i maytkom ostatnią zdobycz, ktora im pozostawała, to iest rządowi pożyczkę, a maytkom żołd. Cochrane prowadzić chciał woynę iako Admirał Angielski, gdy tymczasem Grecy żądali tylko zdobywcy, któryby im przysposobiał, nie zabierał pieniądze.

— Dnia 12. —

Podług naynowszych doniesień z Bukarestu pod dniem 7 i 11 Lipca morowe powietrze, mimo naywiększych zabiegów władzy zdrowia rozszerza się co raz daley i iuż doszło do wsiów pobliskich powiatów. Przeszło 300 rodzin znayduie się iuż w różnych lazaretach i tyleż pod dozorem w samem mieście. Z wyraźnego rozkazu N. Cesarza Jmci Rossyi nietylko wszystkie sądy w Bukareście są zamknięte, ale nadto nie wolno zgromadzać się Dywanowi, odbywać uroczystości lub obrzędów, ktoreby zrządzić mogły kommunikacyią z zarażonemi.

---

Gazeta Korfu pod dniem 28 Czerwca zawiera następuiące (zapewne z Gazety powszechney Greckiey wyięte) oznaymienie Prezydenta Grecyi z Poros pod dniem 31 Maia (podług nowego kalendarza):

"*Rząd Grecki. Prezydent Grecyi.* W tey chwili od brał rząd udzieloną sobie urzędownię deklaracyią N. Cesarza Jmci Rossyi, która poprzedziła postęp iego woyska ku Dunajowi. — Udzielaiąc to urzędowe pismo Panhellionowi, nadzwyczaynym kommissarzom w departamentach Pelopenesu i Archipelagu i dowodzcom siły lądowey i morskiey, musiemy dodać do niego niektóre obiaśnienia, ażeby każdy z urzędników, ile do niego należy, był w stanie oświecić naród o prawdziwem iego położeniu i ostrzedz obywateli względem złośliwych, mylnych i obłudnych wykładów, do których długoletnie nieszczęścia uwieśćby ich mogły. Deklaracyia pod dniem 26 Kwietnia podaie dokładne powody i cel woyny między Rossyią i Portą. Uspokoienie i przyszły stan Grecyi są ciągle przedmiotem chrześciiańskiey staranności N. Cesarza Jmci Rossyi. Ale to uspokoienie i przyszły stan przychodzą nam od Rossyi, iako

Mocarstwa należącego w części do traktatu 6 Lipca i pod opieką trzech Wysokich Mocarstw, które ten traktat podpisały, lecz nie od iednego z nich zawisłych. — Przeymiymy się tą przekonywaiącą prawdą, weźmy ią za niewzruszoną podstawę naszego postępowania i naszych natężeń, i nie wątpmy, że Niebo wysłucha nasze modły, iak iuż poczęści wysłuchało. Potrzeby nasze są iuż znane, i N. Cesarz Jmć Rossyi raczył udzielić do rozrządzenia rządu Greckiego pieniężne wsparcie, które posłuży mu nieochybnie do zastąpienia naynagleyszych potrzeb woyska, flotty i reszty służby kraiowey. Wsparcie to iednak udzielone nam zostało pod warunkiem do użycia go z naywiększą oszczędnością, i iedynie na obronę oyczyzny, wyparcie nieprzyiaciela i ulżenie ostateczney nędzy ludu, która przez zaraźliwą chorobę, przyniesioną do nas przez Turków znacznie się zwiększyła i ieszcze zagraża nam cierpieniami. — Spodziewamy się z pewnością, że N. Król Jmć Angielski i N. Król Jmć Francuzki raczą nam także udzielić wsparcie. — Jakkolwiek potężne bydź mogą te wsparcia, które nam Nayiaśnieysze Mocarstwa udzielą, stan iednak okoliczności naszych niemniey iest przykry, i iedyny sposób do zaradzenia mu iest, ażebyśmy przez ulepszenie wewnętrznego stanu naszego, stali się godnemi tak otrzymanego iuż, iako też otrzymać wkrótce maiącego. — Ożywieni pierwszym tym szczęśliwym skutkiem próśb naszych, postępuymy z wytrwałością i rzetelnością do osiągnienia wskazanego nam przez nasze obowiązki celu, a pewnie go dopniemy, ponieważ Bóg iest z nami i Wysokie sprzymierzone Mocarstwa opiekuią się nami. Przeto, Mci Panowie, udzielicie obywatelom, których stosunki służby pod wasz kierunek oddały, ninieysze położenie wielkich interessów oyczyzny i zwrócicie ich uwagę, że oyczyzna oczekuie wszystkiego po ich mądrości, przychylności i gorliwości.

W Poros dnia 31 Maia 1828 r.

Prezydent Grecyi: J. A. *Capodistrias.*

Sekretarz Stanu: Sp. *Trikupis.*,,

---

*Dnia* 28 *i* 29 *Lipca* 1828 *r.*
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

| Korzec | 1. Zł. gr. | 2. Zł. gr. | 3. Zł. gr. | 4. Zł. gr. |
|---|---|---|---|---|
| — Pszenicy | 20 — | 19 — | 18 — | 17 — |
| — Żyta | 17 10 | 16 15 | 13 — | 12 — |
| — Jęczmienia | 12 — | 10 — | 9 — | 8 — |
| — Grochu | 17 — | 16 — | 14 — | 13 — |
| — Owsa | 8 — | 7 — | 6 20 | — — |
| — Jagieł | 29 — | 28 — | 26 — | — — |
| — Rzepaku | — — | — — | — — | — — |

LOTERYIA KRAIOWA.

W 305 Ciągnieniu dnia 30go Lipca 1828 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następuiące:

30. 68. 78. 43. 29.

Przyszłe 306 Ciągnienie dnia 6go Sierpnia 1828 r. przypada.

---

# DONIESIENIA.

W dniu 1 Sierpnia r. b. 1828 o godzinie 10tey ranney, w Rynku głównym M. Krakowa w gmachu Sukiennicach, w drodze exekucyi Sądowey odbędzie się publiczna Licytacyia, iako to: form do robienia kapeluszów, kociołka miedzianego, wyrobów kapeluszowych, oraz kapeluszów męzkich, &c. Chęć zatym licytować maiących, podpisany Komornik na czas i mieysce oznaczone zaprasza.

W Krakowie dnia 28 Lipca 1828 r. Teodor *Jaworski*, Kom: Sąd.

Na mocy Uchwały Rady Familiyney [d]dato Siodmego Czerwca r. b. przez Trybunał Iwszey Instancyi Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu dnia 23 Czerwca 1828 r. zatwierdzoney, rozpocznie się dnia 31 Lipca r. b. o godzinie 9tey ranney w Kamienicy przy Ulicy Sławkowskiey pod Liczbą 422 Licytacyia różnych Ruchomości, po niegdy JJWW. Mikołaiu i Tekli z Trzebińskich Hoszowskich małżonkach pozostałych, iako to: kosztowności, srebra, porcellany, faiansu, szkła, sukien, bielizny, pościeli, mebli, miedzi, żelaza, Biblioteki i innych. — W Krakowie dnia 24 Lipca 1828 r. *Matakiewicz*, Notyusz.

Młody człowiek uczący, oprócz ięzyków Francuzkiego i Niemieckiego innych nauk, pragnie bydź umieszczonym iako Nauczyciel domowy w mieście lub na wsi. Dowiedzieć się o niego można w Redakcyi Gazety Krakowskiey.